

Odnosnie do działalności Bractwa Kapłańskiego Świętego Piusa X na terenie archidiecezji katowickiej informuję, iż na podstawie aktualnych wytycznych Stolicy Apostolskiej status tegoż Bractwa w Kościele jest kanonicznie nieuregulowany. Przypominam, że:

- papież Benedykt XVI – w nadziei na osiągnięcie przez Bractwo pełnej jedności z Kościołem – uwolnił od zaciągniętej ekskomuniki ówczesnego przełożonego Bractwa oraz innych biskupów wyświęconych bez zgody Stolicy Apostolskiej.
- W Roku Miłosierdzia papież Franciszek udzielił kapłanom Bractwa jurysdykcji do ważnego słuchania spowiedzi i rozgrzeszania, a następnie podjął decyzję o wydłużeniu tej możliwości poza okres jubileuszowy.
- 16 lipca 2021 roku papież Franciszek określił zasady sprawowania liturgii rzymskiej sprzed 1970 roku, wskazując m.in., iż „do zadań biskupa diecezjalnego jako moderatora, promotora i stróża całego życia liturgicznego w powierzonym mu Kościele partykularnym należy regulowanie celebracji liturgicznych w swojej diecezji. Dlatego do jego wyłącznej kompetencji należy zezwolenie na używanie w diecezji Mszału Rzymskiego z 1962 r.”

Opierając się na wyżej wymienionych podstawach prawnych, należy wskazać, iż kapłani Bractwa – działając na terenie diecezji bez zezwolenia Biskupa miejsca – sprawują Mszę świętą ważnie, ale niegodziwie, gdyż czynią to poza ramami dyscypliny kościelnej. Dlatego wszystkim wiernym, którzy są duchowo przywiązani do Mszy świętej według dawnej formy liturgii rzymskiej (czyli do tzw. Mszy trydenckiej), usilnie zalecam uczestnictwo w Mszy Świętej w zaaprobowanych i wyznaczonych do tego kościołach, tj.:

- św. Jana i Pawła w Katowicach-Dębnie – w I i III niedzielę miesiąca o godz. 17:30;
- Matki Bożej Bolesnej w Rybniku – w II niedzielę miesiąca o godz. 14:00;
- św. Marii Magdaleny w Tychach – w II i IV niedzielę miesiąca o godz. 17:30;
- Wniebowzięcia NMP w Wodzisławiu Śl. – w IV niedzielę miesiąca o godz. 13:00.

Zapewniam, iż we wskazanych lokalizacjach Msza Święta wg dawnej formy liturgii rzymskiej jest sprawowana z zachowaniem przepisów kościelnych. Zgodnie z postanowieniami zawartymi w liście apostolskim *Misericordia et misera* kapłani Bractwa ważnie słuchają spowiedzi i udzielają rozgrzeszenia.

Z modlitwą o dar jedności w Kościele katolickim oraz błogostawieństwem,

† Adrian Józef Galbas SAC - Arcybiskup Metropolita Katowicki



# WSPÓLNOTA

30 lat!

Pismo Parafii św. Andrzeja Boboli w Rudzie Śląskiej - Wirku



UKAZUJE SIĘ OD 16 PAŹDZIERNIKA 1994 R.

29.IX.2024 - 6.X.2024

Nr 29/2024(1295)

## PIELGRZYMKA DO KAMIENIA ŚLĄSKIEGO I NA GÓRĘ ŚW. ANNY - 14.09.2024

Pielgrzymowanie wraz z Franciszkańskim Zakonem Świeckich rozpoczęliśmy od Mszy Świętej, a jako że było w tym dniu święto Podwyższenia Krzyża Świętego uczciliśmy relikwię Krzyża Świętego, która jest w naszej parafii. Mimo że prognoza pogody nie była najlepsza, wyjechaliśmy w dobrych nastrojach, zabezpieczeni od deszczu.

W czasie drogi był czas na modlitwę, odśpiewanie Godzinek i zapoznanie się z historią życia świętego Jacka i miejsca, w którym on się urodził, a także jego krewni z Odrowążów - błogostawiony Czesław i błogostawiona Bronisława.

Pałac w Kamieniu Śląskim po pożarze, który pozostawił w ruinie, został w 1990 roku przekazany diecezji opolskiej i głównie staraniem opolskiego ks. arcybiskupa Alfonsa Nossola został pieczołowicie odbudowany. Miejsce jest urokliwe, sprzyjające wewnętrznemu wyciszeniu. W wieży zamkowej, w komnacie na piętrze, która uważana jest za miejsce narodzin Świętego i jego błogostawionych krewnych, urządzono kaplicę-sanktuarium świętego Jacka. Miejsce jest klimatyczne, zachęcające do zadumy i modlitwy przed Najświętszym Sakramentem.

Obok pałacu, w zadbanym parku, znajduje się Brama Dzwonów z 8 dzwonami, każdy o innej wadze i barwie dźwięku. Najcięższy - „Matka Boża Nieustającej Pomocy” - waży 3 tony. W czasie naszego pobytu, o godz. 12.00 pięknie zabrzmiał „Święty Józef”. Bramę zdobi napis „Laudate Dominum” - „Uwielbiajcie Pana”. Przy pałacu istnieje również zespół rehabilitacyjno-wypoczynkowy, w którym stosuje się wodolecznictwo wg metody ks. Kneippa.

Kierując się w stronę Góry św. Anny, po drodze odwiedziliśmy prywatne Muzeum Sztuki Sakralnej w miejscowości Ligota Dolna, o którym niewiele osób wiedziało. W salach dawnej karczmy pasjonaci antyków zgromadzili prawie 2000 różnych eksponatów o tematyce sakralnej - figur, rzeźb, krzyży, kapliczek kolekcję świętych obrazów z XIX i początku XX wieku. Ciekawe były wizerunki Matki Bożej w szatach z materiału ozdobionych koralikami, błyskotkami, obrazy kapliczkowe i z pozytywkami.





Góra Świętej Anny przywitała nas ulewnym deszczem, porywistym wiatrem i...tłumem pielgrzymów szczerze wypełniającym bazylikę - 14 września przypada rocznica poświęcenia kalwarii na Górze św. Anny. Zeszliśmy więc do kościoła p.w. Świętego Krzyża zwanego „Ukrzyżowaniem”, który zawiera w sobie XI, XII i XIII stację Męki Pańskiej. Po odmówieniu koronki do Bożego Miłosierdzia zakończyliśmy nasze pielgrzymowanie, udając się w drogę powrotną do Wirku.

Dziękuję: Pani Teresie za perfekcyjne przygotowanie wyjazdu, ks. Proboszczowi za duchową opiekę i cenne informacje, Pani Iwonie za poświęcenie czasu na własnoręczne wykonanie upominku dla każdego uczestnika pielgrzymki, wszystkim za obecność i wspólne modlitwy.

Sylwia

## WYJAZD Z DOMU UBOGICH DO KROŚCIENKA - 11.09.2024r.

Należę do Krucjaty Wyzwolenia Człowieka od stycznia 2015r. i od tego czasu praktykuję całkowitą abstynencję – post od alkoholu – tj. nie piję alkoholu, nie częstuję nim, nie kupuję i nie przyjmuję alkoholu. W moim sercu pojawiło się pragnienie, by za ten dar podziękować i modlić się przy grobie założyciela KWC ks. Franciszka Blachnickiego. Będąc wolontariuszem w Domu Ubogich, pomyślałem, że dobrze będzie pokazać to miejsce i dać świadectwo osobom uzależnionym. Zatem cel wyjazdu do Krościenka to modlić się przy grobie założyciela i twórcy Krucjaty Wyzwolenia Człowieka ks. Franciszka Blachnickiego.

Pojechaliśmy w piątku, prywatnie, za aprobatą ks. Proboszcza. Była to wycieczka o charakterze religijnym. Dzień rozpoczęliśmy Mszą Świętą. Następnie otrzymaliśmy specjalne błogosławieństwo Proboszcza na całą drogę i cały dzień. W mojej ocenie był to dobry czas dla nas wszystkich. Trudno to opisać, trzeba zobaczyć i przeżyć, niejako dotknąć.

Po Centrum Oazowym oprowadzała nas Pani Stanisława Orzeł, która współpracowała z ks. Franciszkiem Blachnickim przez 25 lat. Mogliśmy modlić się w Kaplicy Chrystusa Sługi, być w Namioocie Światła, w Wieczerniku, a nawet w pokoju, w którym mieszkał i pracował Ks. Blachnicki. Zostaliśmy zaproszeni na kawę, którą wypiliśmy w pokoju, w którym gości przyjmował Ks. Franciszek – „tym razem zaprosił nas”.

Pani Stanisława w piękny sposób opowiadała o działalności, życiu i dziełach Ks. Blachnickiego. Sama również współtworzyła Krucjatę Wyzwolenia Człowieka i do tej pory aktywnie w Krucjacie działa. To Ona niosła „Księgę Czynów Wyzwolenia” w 1979r. w darze dla Papieża Jana Pawła II. Sama do tej Księgi wpisana jest pod numerem ósmym. Dzięki Pani Stasi mogliśmy dotknąć tej Księgi, którą osobiście dotykał i błogosławił św. Jan Paweł II.

W trakcie pobytu w Krościenku wydarzyło się:

- pijący od 12 roku życia Łukasz zobowiązał się do całkowitej abstynencji na 3 miesiące (Łukasz już od jakiegoś czasu pracuje i stara się wytrwać w trzeźwości, wiem, że w jego przypadku jest to prawdziwy heroizm),
- Robert podobnie zobowiązał się do całkowitej abstynencji na 3 miesiące (Robert odbył spowiedź św. po 18 latach w czasie pielgrzymki na Jasną Górę i Jego życie zaczyna się zmieniać na lepsze),
- Andrzej (były komandos, pracował jako górnik strażowy) i Adam (ojciec trójki dzieci) również – postanowili nie pić alkoholu, jak długo się da, ale wiedzą, jakie to wyzwanie.

Na koniec naszego pobytu w Krościenku wspólna modlitwa przy grobie ks. Blachnickiego o trzeźwość, szczególnie dla osób uzależnionych odwiedzających Dom Ubogich, o błogosławieństwo dla ks. Proboszcza, siostry Aliny i Wolontariuszy, i Pracowników Domu Ubogich. Pani Stanisława urzekła nas postacią Ks. Franciszka i tym miejscem do tego stopnia, że – były wręcz głosy, by tu jeszcze wrócić na dłużej, większą grupą, a nawet byśmy nie wracali i zostali na noc, chociaż jeszcze jeden dzień – ale zejść z góry trzeba i wrócić do codzienności, by dawać świadectwo i móc o tym opowiadać innym.



Marian - Wolontariusz Domu Ubogich